

# List Horacego Sarafina do Brunona Schulza z 16 maja 1938 roku

Warszawa, 16. 5. 1938  
Kochany Panie Bruno!

Nie minęła godzina od otrzymania Pańskiego listu, a już mogę donieść, że wniosek w sprawie Pańskiego siostrzeńca będzie najprzychylniej potraktowany przez Nacz. Dyr. Fajansa. Osobiście nie znam go wprawdzie, ale porozumiałem się z bliską znajomą wspólną i przed chwilą otrzymałem już telefoniczną odpowiedź. Nie zwlekam z odpisaniem na list, bo wiem, że Panu na sprawie zależy, a mnie jest bardzo miło móc się przysłużyć czymś tak kochanemu człowiekowi jak Pan.

Tyle o tym. Niejednokrotnie myślę o Panu i pogadałbym chętnie, ale pisać też trudno mi. Ostatnio choruję trochę na serce, które nie umie się przystosować do dzisiejszych czasów i warunków. Dwa tygodnie przepędziłem na urlopie chorobowym w Otwocku. Żona moja była w owym czasie, nieświadoma rzeczy, u syna w Edynburgu. Z pobytu i obserwacji sposobu bycia i warunków pracy syna jest bardzo zadowolona i w ogóle czuje się dobrze. Wątpię, żebyśmy w bliskim czasie mogli znowu być na Zachodzie, choć to byłoby bardzo pożyteczne spotkać się tam z Panem. W każdym razie miło mi słyszeć, że Pan wyjeżdża<sup>1</sup> i wciąż tworzy. Życzę serdecznie dużo, dużo powodzenia. Gdyby nas doszła jakaś wieść o Panu stamtąd, byłibyśmy bardzo radzi.

Serdeczne pozdrowienia i wyrazy szacunku przesyła  
Horacy



1 Uwaga dotyczy planowanej wówczas przez Schulza podróży do Paryża, która doszła do skutku w sierpniu 1938 roku.